KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Października 1867 r. | № 241. | Lat 46. | D. 16 (28) Października 1867 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 4, w połud: c. st: 9 Wyso. wody st: 3 c. 5 (przybywa). | Wschód Słońca g. 6 m. 49 Zachód „ 4 „ 38 | Jutro, ŚŚ. Narcysa B. i Euzebji P. M.

Wczoraj w kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Wotywy, odprawionej przez JX. Skrzypkowskiego, chór miejscowy odśpiewał Mszę Sznabla, „Ojcze nasz“ Dobrzyńskiego i Hymn do N. MARJI P., Chwaliboga (solo tenor). W Archikatedrze Summę celebrował JX. Kanonik Sotkiewicz, w czasie której kazanie miał JX. Seroczyński, a chóry Inst. Muzyczo. wykonały Mszę Mozarta, na Graduale „O Sanctissima“ nieznanego autora, na Offertorium „O Salutaris“ Gounoda. — W kościele N. MARJI PANNY Łaskawej, przy ulicy Św. Jańskiej, odśpiewano Mszę Elsnera Nr 44, Graduale (solo bass) P. Kozieradzki, na Offertorium Modlitwę Gordigianiego (solo contr-alt) odśpiewała Panna W. Dz., na Benedictus Duet Panserona (Pani Quattrini i Panna Stankiewicz), na Agnus Hymn Ant. Stolpego (P. Leśkiewiczowa), a na zakończenie Hymn „BOGA RODZICA!“ Rostworowskiego. — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Amatorowie wykonali Mszę Sznabla, na Graduale Duet Clargeta (sopran i alt), na Offertorium Modlitwę Chwaliboga, a na Benedictus Duet Cherubiniego (sopran i tenor).— W kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, przypadł doroczny odpust ŚŚtych Kryspina i Kryspjanina. Zgrom. PP. Majstrów kunsztu szewckiego Ołtarz ŚŚ. swych Patronów przybrał w kwiaty i rzęsiste światło. Wotywę przed tymże ołtarzem odprawił JX. Dąbrowski, Jubilat, a chór Amatorów, pod przewodnictwem P. Pawlewskiego, Art. opery, wykonał Mszę Krogulskiego Nr 8, kwintet na same głosy Donizettego, Hymn Rostworowskiego i Modlitwę Stradelli z XVII wieku (solo tenor). W czasie Summy, celebrowanej przez JX. Jasińskiego, słowo BOŻE głosił JX. Śmiechowicz, a tenże chór wykonał Mszę Führera, Graduale Gounoda (solo wiolonczella P. Szabliński), Offertorium Beltiensa (solo sopran), Benedictus Wronikowskiego Pieśń do MATKI BOSKIEJ, i na Agnus Modlitwę Adama (solo tenor).

— Najjaśniejszemu Panu przedstawione zostały otrzymane przez Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa doniesienia:

1) że Urzędnicy byłego Gostyńskiego (w mieście Kutnie, w Gubernji Warszawskiej), Zarządu Powiatowego i tameczni mieszkańcy wyznania Rzymsko-Katolickiego, pragnąc uwiecznić pamięć o ocaleniu Jego Cesarskiej Mości przez Opatrzność Boską w dniu 4 (16) Kwietnia 1866 roku, postanowili sprawić z dobrowolnych ofiar obraz Śgo Archanioła Michała i odprawiać corocznie dziękczynne Nabożeństwo, a w trzeci dzień Świąt Wielkanocnych obraz ten został przeniesiony do Kościoła parafijalnego, i umieszczony w osobno zbudowanym ołtarzu, mającym napis w języku Polskim: „na pamiątkę cudownego ocalenia Najmiłościwszego Pana, Alexandra IIgo, d. 4 (16) Kwietnia 1866 roku, urzędnicy i mieszkańcy m. Kutna“.

i 2) że mieszkańcy m. Zamościa i jego okolic, przejęci uczuciem wdzięczności dla Najjaśniejszego Pana, za nadanie im środków dla kształcenia ich dzieci w otwartem obecnie, 1go Września 1867 r., Ruskiem Progimnazjum, odprawili Nabożeństwo za długie życie Jego Cesarskiej Mości.

Wyrażone wiernopoddańcze uczucia mieszkańców m. Zamościa, Jego Cesarska Mość raczył przyjąć z Najmiłościwszą przychylnością, a Urzędnikom byłego Gostyńskiego Zarządu Powiatowego i mieszkańcom m. Kutna, którzy dali dowody takich uczuć przez sprawienie obrazu, z wynurzeniem życzenia odprawiania corocznie w dniu 4 (16) Kwietnia dziękczynnego Nabożeństwa, Najwyżej rozkazać raczył— oznajmić w Imieniu Jego Cesarskiej Mości osobne podziękowanie. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem.*— P. Alexander Tykel, na własne żądanie, z d. 19 Września (1 Października) r. b., od obowiązków Sekretarza Dyrekcji uwolnionym został. (Dz. W.)

Przyjechali do Warszawy: Jenerał Lejtnant Baron *Minkwitz*, z m. Wiłkowyszki; Radca Tajny *Agafomow*, i Rz: Radca Stanu *Korniłow*, z Brestja; Fligel-Adjutant J. C. M. Pułkownik Xiążę *Imertyński*, z zagranicy;— wyjechał, Jenerał-Major *Sakowicz*, do Płocka.

— Jutro o godz: 10ej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, w Kościołku Instytutowym Warsz: Tow: Dobroczynności, za duszę ś. p. Hr: Piotra *Łubieńskiego*, Prezesa tegoż Towarzystwa, na które Familję, Znajomych, oraz Opiekunki i Członków swoich, Towarzystwo ma honor zaprosić.

— Za spokój duszy ś. p. Józefa *Ornowskiego*, Rzeczywistego Radcy Stanu, Członka Senatu, odbędzie się w dniu jutrzejszym, w Kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, żałobne Nabożeństwo, o godzinie 9tej rano, na które Żona i Dzieci zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (15,900.)

— Jutro w Kościele Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście, o godzinie 9tej z rana, a w Kościele Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Xiędza Franciszka *Sławianowskiego*. (15,905.)

— Emilja-Zofja *Dangel*, z domu Wilke, wdowa po Naczelniku Oddziału Buchhalterji Banku Polskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 64, w dniu 27-m b. m. rozstała się z tym światem. Pogrążone w smutku Córki, Zięć i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 30-m b. m., t. j. w Środę o godzinie 4-tej po południu. (16,907)

— Franciszek-Xawery *Iwański*, Komisarz Administracyjny Cyr: 9 i 10, onegdaj życie zakończył. Exportacja zwłok nastąpi jutro (we Wtorek), o godz: 4ej po południu, z mieszkania przy uli: Widok, z pod Nru 1574b, na cmentarz Powązkowski, na którą pozostała Wdowa wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych. (15,902)

— Gustaw-Wilhelm *Kalisch*, Obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 53, onegdaj zmarł. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o ogodz: 3ej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. (15,901).

— Onegdaj zmarła Marjanna z Myszyńskich *Konaszewska*, lat 86 licząca.

— Józef Rudnicki, pracownik w drukarni *Kurjera Warszawskiego*, w dniu wczorajszym życie zakończył; wyprowadzenie zwłok jego nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej z rana, z Szpitala Śgo Rocha na cmentarz Powązkowski. (15,913.)

— W zeszłym tygodniu zmarł w Mińsku gubernialnym ś. p. Ignacy *Legatowicz*, Magister filozofji b. Professor, ostatecznie Prefekt szkół lepelskich. Żył lat 70.

— Wczoraj w Kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godzinie 6tej po południu, w obec rodziny i przyjaciół, odbył się obrzęd zaślubin Panny Heleny Bagniewskiej, córki Emilji z Marszewskich i Szymona Bagniewskiego Inżeniera, z Panem Antonim Domaniewskim, właścicielem wsi Krobanów, w Gub. Kaliskiej położonej. Dobranej tej parze błogosławił Kuzyn Panny Młodej JX. Jagodziński, Prefekt Instytutu Głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, w assystencji Kapłana z miejscowej parafji JX. Troszczyńskiego. Po odbytym akcie, grono weselne udało się do domu Rodziców Panny Młodej, gdzie wyrażono szczere życzenia szczęśliwego pożycia młodej parze, i niejeden toast za pomyślność jej wzniesiono. Do życzeń licznych przyjaciół obu łączących się rodzin, i stary *Kurjer Warszawski* swoje dołącza.

— Onegdaj, o godzinie 6½ wieczorem, w Kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krak:-Przedmieście, JX. *Mitwoch*, Administrator parafji Wszystkich Świętych na Grzybowie, pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy Panem Juljanem *Geneli*, a Panną Marją *Bagińską*.

— Onegdaj o godzinie 6tej wieczorem, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławionym został związek małżeński P. Franciszka Czerwskiego, majsta Tapicerskiego, z Panną Adelą Wnukiewicz. Amatorowie w czasie tego aktu wykonali Veni-Creator Sandmana.

— Onegdaj zawarty został związek małżeński, w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, między Panem Augustem Henrykiem *Rychter*, a Panną Emilją *Teufel*, córką ś. p. Józefa *Teufel* i jego żyjącej małżonki Florentyny z Stanembergów. Błogosławił JX. *Manitius*, poczem grono życzliwych, przyjaciół i krewnych, składało życzenie PP. Młodym, w mieszkaniu matki Panny Młodej, gdzie serdecznie i ochoczo zostali przyjęci.

— Liwadja, villa N. Pani, na południowym brzegu Krymu, o 4ry wiorsty od Powiatowego miasta Jałty położona, w 1834 roku kupioną została przez Hr: L. Potockiego, który pierwszy był twórcą pałacu, oraz wspaniałych winnic i parków, zdobiących tę uroczą posiadłość. Robotami koło ogrodów, zawiadował słynny w całej południowej Rossji, Architekt Ogrodnik Joachim Tacher, blizki krewny Cesarzowej Józefiny, a tem samem i Cesarza Napoleona III go jej wnuka. Zamiłowany w ogrodnictwie, nie przyjął on żadnych zaszczytów, i odrzucił ofiary Napoleona Igo, prosząc tylko o pozwolenie kształcenia się w ulubionym mu zawodzie. Umieszczony przez Napoleona Igo w wzorowych zakładach ogrodniczych Francuzkich i Szwajcarskich, podróżował następnie po całej niemal Europie dla zwiedzenia celniejszych ogrodów, a potem przyjął obowiązki u Hr: Potockiego w Galicji, a następnie w Krymie. Syn jego wychowywał się we Francji i obecnie jako Vice-Hrabia Tacher de la Pagerie, jest Adjutantem Cesarza Napoleona IIIgo. Liwadja w 1861 roku, po śmierci Hr: Potockiego, kupioną została z rozkazu N. Pana, a przerobiona i przyozdobiona przez najlepszych architektów, rzeźbiarzy i malarzy, stała się jedną z najpiękniejszych letnich rezydencji Monarszych.

— Wczoraj, w zakładzie machin i narzędzi rolniczych P. Ostrowskiego, odbyła się w obec JW. Jenerała Prezydenta Miasta Warszawy Witkowskiego, JW. Jenerała Ober-Policmajstra Własowa, oraz PP. Techników, Inżenjerów i osób zaproszonych, próba filtru, pomysłu P. M. Mayera, architekta Akademji St. Petersburgskiej. Filtr ten, przeznaczonym jest do odejmowania zatruwającego powietrze odoru z pomyjów i innych nieczystości, zlewanych pospolicie w podwórkowe rynny i rynsztoki. Zamiast w rynnę lub w rynsztok, pomyje wlewają się do żelaznego cylindra, i przechodząc przez piasek, węgle i t. p., spływają rurą u dołu umieszczoną, już pozbawione odrażającej woni. Czy przyrząd takowy okaże się praktycznym w zastosowaniu, niechaj osądzą kompetentni; co do nas, musimy wyznać, że wnosząc z próby, pomysł P. Mayera, przedstawił nam więcej niedogodności niż prawdziwego pożytku. Po odbytej próbie filtru, JW. Prezydent, w towarzystwie wyżej pomienionych osób, udał się do ogrodu Krasińskiego, dla obejrzenia świeżo ukończonej fontanny, po raz pierwszy puszczonej w dniu wczorajszym. Fontanna ta umieszczona w głównej alei ogrodu, przed pałacem Senatu, jest nowym dowodem troskliwości JW. Jenerała Prezydenta, o upiększenie Warszawy.

— W dniu 18 (30) Października r. b., o godzinie 1-ej z południa, Professor Nadzwyczajny Szkoły Głównej, Doktor obojga praw Uniwersytetu w Jena, P. Antoni *Okolski*, bronić będzie publicznie w auli Szkoły Głównej napisaną przez siebie rozprawę na stopień Doktóra Prawa i Administracji, p. t. „O sporach administracyjnych".

— *Gazeta Rolnicza*, pismo tygodniowe, poświęcone obrazowaniu potrzeb i stosunków Rolnictwa naszego, z illustracjami, z początkiem kwartału IVgo r. b., rozszerzyło swoje ramy i stało się organem instytucji wystaw rolniczych, wyścigów konnych, oraz rozszerzyło ramy swoje przez obszerniejsze traktowanie

przedmiotów leśnych i wetyrynaryjnych. Szczegółowe sprawozdanie z illustracjami, pisane przez specjalnych autorów: Zygmunta *Gawareckiego*, Bronisława *Ryxa* i Zygmunta *Jaroszewskiego*, wprost dla Gazety Rolniczej z Paryża, oraz urzędowe sprawozdania sędziów tegorocznej Wystawy naszej w Warszawie, pomieszczane w tem piśmie, powszechną na siebie zwracają uwagę. Korrespondencję gospodarskie z różnych stron kraju, w obszernej liczbie są umieszczane. Cena „Gazety Rolniczej" wynosi rsr. 1 (jeden) kwartalnie, na wszystkich Stacjach Pocztowych, na prowincji, wraz już z dodatkami: w xiążkach, mappach, i nasionach gospodarskich, które są rzadkością. Obecnie dodawanem jest bezpłatnie do „Gazety Rolniczej, znakomitej wartości dzieło, napisane oryginalnie, przez Leona Kąkolewskiego pod tytułem: „Zarząd gospodarski". Wszyscy prenumeratorowie mają prawo otrzymać za pół ceny, dzieła nakładowe „Gazety Rolniczej", tak gospodarskie jako i ludowe, za zgłoszeniem się wprost do Redakcji, ulica Solna Nr 715, w Warszawie.—Komplety „Gazety Rolniczej" z lat 1862, 1863, 1864, 1865 i 1866, porządnie zbroszurowane, wraz ze wszystkiemi bezpłatnemi dodatkami, są do zbycia po cenie rsr. 4, za jeden rocznik. Koszta przesyłki Pocztowej, Redakcja bierze na siebie.

— Poszyt IIIci powieści „Rodzina Romarjerta", nakładem Redakcji „Zorzy", wyszedł z druku. Nabywać można każdy poszyt po cenie kop. 25, w Redakcji „Zorzy", przy ulicy Nowy-Świat, i po wszystkich xięgarniach. Ostatni 4ty poszyt składający się tak samo ze stronnic 126 ścisłego druku, wyjdzie w początkach przyszłego miesiąca. Koszt przesyłki Wydawca ponosi.

— Wyszedł z druku Nr 17, „Gazety Lekarskiej," pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji.

— Zeszyt pierwszy *Biblji* w tłomaczeniu niemieckiem z illustracjami *Dorégo*, nadszedł już do księgarni Maurycego *Orgelbranda*, przy ulicy Krakows:-Przedmieście Nro 407 (nowy 1). Prenumerata na 60 zeszytów, po kop: 45, ciągle się przyjmuje.

— Xięgarnia Gustawa Sennewalda, przy ulicy Miodowej Nr 481 (2), otrzymała 13sty i 14sty poszyt dzieła L. Figuier, p. n. „Les merveilles de la science ou description populaire des inventions modernes," o czem Szanownych Prenumeratorów zawiadamia. Cena kompletu rs. 7.

— Onegdajsze przedstawienie w Teatrze Wielkim „Hrabiny", zadowoliło licznie zebranych słuchaczów. Wszyscy też artyści częstemi i rzęsistemi przyjmowani byli oklaskami. Śpiew Pani Dowiakowskiej, niezrównana w komizmie gra Pana Żółkowskiego, któremu godnie, tak grą, jak i śpiewem *Dzidzi*, w osobie Pana Ziółkowskiego odpowiadał, i pełne siły i ognia wykonanie roli „Kazimierza" przez Pana Cieślewskiego, który podczas ostatniego wystąpienia, z powodu niedyspozycji chwilowej, niezupełnie się dobrze z niej wywiązał, zapewniają tej operze długie powodzenie.

— *L.* — W przyszłą Środę, daną będzie po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości, komedja w 5u aktach wierszem, Stanisława Bogusławskiego, p. n. „Złoty Młodzieniec." W tej satyrze, pełnej humoru i dowcipu, odznaczających pióro autora „Lwów i Lwic," przyjmą udział najcelniejsi artyści naszej sceny, mianowicie Panie: Palińska, Łapińska; PP. Żółkowski, Rychter, Świeszewski i inni.

— W przyszły Czwartek, w operze: „Robert Djabeł" Pani Ludwika Münchheimer wystąpi po raz pierwszy na scenę, w roli *Alicji.* — W Sobotę, rozpoczną się przedstawienia Artystów Włoskich, operą „Ballo in Maschera" (Bal maskowy) Verdego. (Abonament A, Nr 1.)

— *L.* — Wczorajszy pierwszy koncert orkiestry Warszawskiej, pod dyrekcją PP. Lewandowskiego i Kuhne, dany w Resursie Obywatelskiej, nastręczył lubownikom dobrej i dobrze wykonanej muzyki, sposobność spędzenia chwil popołudniowych z prawdziwą rozkoszą. Znani są dobrze obaj utalentowani, pracowici i sumienni dyrektorowie; nie pierwszy raz mieliśmy sposobność przekonać się jak umieją ułożyć program i poprowadzić orkiestrę; wiemy także, iż orkiestra Wielkiego Teatru jako i Rozmaitości, składa się z artystów biegłych, ludzi talentu, z których oniemal każdy występować może w solowych koncertach; to też na pierwszą wieść, że Panowie Lewandowski i Kuhne, zamierzają urządzić w Resursie Obywatelskiej Orkiestrowe Koncerta, mieliśmy dobrą o nich otuchę i niezawiedliśmy się. Sala była przepełnioną; o ile na rzut oka wnieść można, znajdowało się około ośmiuset osób. Wszystkie numera poszły wybornie, po każdym w hucznych oklaskach objawiało się zadowolenie publiczności; największe pochwały zjednała Uwertura *Thomas'a* „Raymond", Marsz z „Proroka" *Meyerbeera*, Romans z opery „Maritana", ślicznie wykonany na trąbce przez Pana Kuhne, z akompaniamentem orkiestry; pełen werwy „Warszawiak-Mazur" Lewandowskiego, wykonany po raz pierwszy i powtórzony na ogólne żądanie, oraz „Cujus animam" ze „Stabat Mater" *Rossiniego.* Publiczność opuściła salę szczerze zadowolona; słyszeliśmy głosy narzekające, że tylko we święta podobne koncerta będą miały miejsce, a wszyscy w ogóle przyrzekali sobie nieopuścić żadnego. Tak więc, spodziewamy się, że dobra myśl i trudy PP.: Lewandowskiego i Kuhne, nie pójdą w marne, że przy ich staraniach, Koncerta Orkiestry Warszawskiej, nie tylko w Niedzielę i we Święta, ale i w niektóre dni powszednie słyszeć się dadzą. Zapewne wtedy, dwaj dyrektorowie pomyślą i o koncertach symfonicznych, a publiczność przekona się do reszty, że mając taką orkiestrę miejscową i takich przewodników, sprowadzanie orkiestry zagranicznej byłoby niczem nieusprawiedliwionym zbytkiem.

— Przypominamy, iż dziś o godzinie 7½ wieczorem, w salach Redutowych, na uczczenie pamięci J. F. Dobrzyńskiego, odbędzie się koncert.— Biletów nabyć można w Kassie Teatralnej.

— Pan *Negroni*, artysta śpiewu, przyjechał do Warszawy na stałe mieszkanie.

— Pan Mereli, Dyrektor opery Włoskiej, i PP. Ambonetti i Giaciomini, artyści tejże opery przyjechali do Warszawy.

— W jadnej z Gazet Petersburgskich czytamy:

Dyrektor Instytutu Muzycznego, Pan Apolinary *Kątski*, bawi dotąd w Petersburgu, gdzie go interessa Instytutu, a raczej starania o zapewnienie dalszego bytu tej szkoły zatrzymują. Ulegając prośbom licznych wielbicieli jego talentu i przyjaciół, których przez długi poprzedni pobyt w stolicy Cesarstwa zjednać sobie umiał, P. Kątski z pomocą artystów miejscowych zamierza urządzić kilka wieczorów muzykalnych, w których obok utworów klassycznych, chce także dać poznać własne kompozycje. Przedtem zaś, w d. 19 b. m., w Sali P. Gromowa, zaprosił P. Kątski znajomych swoich artystów i miłośnisów muzyki, dla zapoznania ich z swemi utworami, w wykonaniu których przyjęli udział artyści Opery Ruskiej: Panna Adela Büdel (uczennica P. Megroniego, Warszawianka), PP. Wasiliew, Andrejew i inni, oraz członkowie orkiestry i chóry teatrów Cesarskich. Wykonane były następujące dzieła muzyczne: „O Salutaris hostia (PP. Wasiljew, Andrejew, Chóry i Orkiestra), „Elegia“ na skrzypce (P. Kątski) z towarzyszeniem wiolonczelli, fortepjanu i organu (PP. Dawydow, Gereke, Naprawnik) „Adagio“ i „Allegro“ na 4 skrzypce (PP. Kątski, Pikl, Albrecht i Raabe; „Ave Maria“ (Panna Büdel) z towarzyszeniem wiolonczelli, organu i arfy (PP. Dawydow, Naprawnik i Zabel); „Andante appassionato“ i „Caprice“ (P. Kątski).— Dzienniki Petersburgskie z wielkiemi pochwałami wspominają o tych utworach, jako też o grze P. Kątskiego, nadmieniając, że do wszystkich zalet, jakiemi dawniej w grze swojej celował, przybyła mu jeszcze pewna powaga i głębokość.

— P. Trzebiecki, któremu zawdzięczamy piękny portret fotograficzny, nieodżałowanego mistrza naszego, I. F. Dobrzyńskiego, ulegając życzeniom i prośbie przyjaciół i wielbicieli zmarłego, postanowił pozdejmować odbicia tego portretu w mniejszych rozmiarach, zwykłych kartek fotograficznych; życzący sobie zatem posiadać wizerunek zawcześnie zgasłego dla sztuki, twórcy „Krzyżaków“, mogą zgłaszać się do Zakładu P. Trzebieckiego, przy ulicy Rymarskiej. Nadmieniamy tutaj, że wizerunek ś. p. Dobrzyńskiego, zamieszczony w „Kłosach“, wykonany został podług fotografji P. Trzebieckiego.

— *Panie Redaktorze!* Jestem słaby o tyle, iż spiesznej podróży koleją odbywać nie mogę. Chciałem w r. b. być na Wystawie Paryzkiej, która mnie podwójnie interessowała, t. j. ogólnie, a powtóre szczególnie, gdyż rodziłem się we Francji, a w tutejszym kraju zamieszkuje od lat kilkudziesięciu. Zapytasz dla czego rzeczonej, tyle ułatwionej dla turystów wycieczki nie przedsięwziąłem. Oto dla tego, iż na kolei żelaznej Warsz.-Wied., nie ma wagonów, czy tam powozów dla cierpiących. Już temu trzy lata upływa jak podróżowałem i tej niedogodności doświadczyłem. Wyjątkami w tem są: Droga żelazna Warsz.-Petersburgska, obecnie otwarta Droga żelazna Warszawsko-Terespolska i... wreszcie wszystkie drogi podobne w Ameryce. Na tych tylko kommunikacjach miano wzgląd na osoby, które są słabe, i ich kupety (coupé) mają zapewnione w poblizkości wszelkie dla osób temi przedziałami wagonów podróżujących, dogodności. Chętniebym zapłacił więcej nad taryffę, chociażby rsr. 10, abym był przeświadczony, iż swobodnie i z wygodą odbędę podróż. Koleje: Warszawsko-Wiedeńska i Bydgoska, jako korrespondujące z całą Europą, we własnym interessie, wszelkie powinny wprowadzać dogodności dla podróżnych, niechajby nawet wyższą dla tych względów żądały opłaty, rzecz byłaby to usprawiedliwiona, ale tem staraniem, dla podróżujących położyłaby administracja zasługę wygody publicznej i samaby nadto materjalnie niewątpliwie zyskała. L. L.

— Wczorajszy dzień był piękny, ruchu też było dużo w mieście. Każdy pragnął użyć przechadzki, bo już niedługo dla spodziewanych słot jesiennych, używać ich nie będziemy mogli. Linochody zgromadzili kilka tysięcy ludu na swe widowisko (jak zapowiedziano ostatnie), na placu Ujazdowskim odbywające się. W Harmonji też przeszło 200 osób zebrało się na koncert orkiestry P. Sonnenfeld'a. Teatra jak zwykle były pełne.

— Wczoraj otwartą została częściowa sprzedaż słynnego niegdyś ze swej dobroci piwa Łomiankowskiego. Nie tak to dawne czasy, jak piwo Łomiankowskie znanem było w całym kraju. Od kilkunastu lat wyrób jego niewiadomo dla jakich przyczyn został wstrzymanym. Obecny właściciel postarawszy się o zdolnego majstra, zaczął je na nowo wyrabiać w tej samej dobroci jak było dawniej, o czem każdy może się przekonać przy ulicy Dunaj, z Podwala idąc po prawej ręce, w sklepie, elegancko, z trzema wystawami od ulicy urządzonym. Tamże w każdym czasie jedzeń doskonale sporządzonych dostać można, i to po cenie niepraktykowanie niżkiej. To wszystko w lokalu bardzo pięknie i z gustem, a skromnie urządzonym, na wzmiankę i pochwałę zasługuje.

— *Panie Redaktorze!* Restauracja Pana Jałoszyńskiego w hotelu „Litewskim,“ przy ulicy Nowo-Senatorskiej, coraz większą cieszy się wziętością i rozgłosem. Niejedno już pismo wspomniało o jej wykwintnem urządzeniu, wygodzie, wybornej kuchni i doskonałej piwnicy. Między innemi w „Kurjerze Codziennym“ z dnia 23go Października, Pan L. O., oddał jej pod każdym względem najsprawiedliwiej zasłużone pochwały. Należałoby tylko sprostować małą omyłkę, która się wkradła, niewiem czy przez roztargnienie autora, czy też przez zbyt długi spoczynek jego artykułu w tece redakcyjnej; pisze albowiem: *w tych dniach nowo otworzona restauracja w hotelu Litewskim, etc. etc.* gdy tymczasem pomieniona restauracja istnieje już od Stycznia b. r. Zdaje się to rzeczą mało znaczącą, jednakże nie może być to przyjemnem P. Jałoszyńskiemu widzieć się cofniętym do początkujących, gdy przez rok prawie, szczerą a usilną pracą, zabiegami i trudem, pozyskał uznanie i względy Publiczności.— S. *Kow*.....

— Osoby życzące sobie pobierać lekcje języka włoskiego w mojem mięszkaniu (dla przystępności warunków), raczą się zgłosić, przed upływem b. m., pod Nr 557, do domu W. Piotrowskiego (dawniej Potkańskich), przy ulicy Długiej, przez bramę, bliższą placu Krasińskiego, na prawo w sień, na 2gie piętro. Lekcje rozpoczną się z dniem 1 Listopada r. b. — Jan *Chęciński.* (15,452)

— Dnia 27 b. m. Balbina Bardak, wyrobnica, w do-

mu pod Nr 2136 zamieszkała, przechodząc ulicą Miodową, przez nieuwagę podeszła pod rusztowanie nowo budującego się domu Nr 489b, i upadłą z góry siekierą, dość mocno skaleczoną została w głowę. — W tymże dniu, w domu pod Nr 2885, przy ulicy Wróblej, 6cio-letni chłopczyk Moszek Szporn, syn rzeźnika, bawiąc się około sani,opartych o ścianę w podwórzu tegoż domu, przypadkowym sposobem obalił je na siebie i na śmierć przygnieciony został. — W dniu zaonegdajszym wieczorem, z mieszkania starozakonnej Estery Pizelt, pod Nr 2261, przy ulicy Nalewki, za pomocą dobranego klucza, skradziono rozmaitych złotych i srebrnych rzeczy wartości rs. 130; śledztwo tak sprawców jak i skradzionych rzeczy, przez policję zarządzone zostało. (G. P.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. K. rs. 1, i od M. S. rs. 1, dla Cecylji *Szlern*, przy ulicy Wróblej pod Nrem 2277 zamieszkałej.

— Słynny prestidigitator Hermann, rozpoczął z dniem 17 b. m. szereg widowisk magicznych w teatrze: „Théâtre Royal du Parc,“ w Bruxelli.

— We Wrześniu b. m. dochód ze wszystkich widowisk teatralnych w Paryżu, niepomijając innych, oraz kawiarni ze śpiewakami, wynosił summę 2,752,702 franki. Jest to cyfra dwa razy większa, niż zwykły dochód Wrześniowy, ale w latach *niewystawowych*.

— W Berlinie zawiązało się Towarzystwo Akcyjne, Północno-Niemieckie, do wyrobu piwa, z kapitałem 300,000 talarów.

— Jako o nadzwyczajnej nienormalności wegetacji tegorocznej piszą z Niemiec, że w połowie bieżącego miesiąca w ogrodach Wielki Monicoos pod Geisenheim (w W. X. Nassauskiem) nad Renem, przeszło sto drzew pokryło się kwiatem; wiele innych zrodziło powtórny owoc; na niektórych nawet obfito jest owocu. Ale najosobliwsze zjawisko przedstawia w jednym z tych ogrodów grusza trzyletnia. Z trzech owoców gruszek wyrosłych na tem drzewie, wyrosła z każdej, gałąź z liśćmi, a z niej znowu inna gruszka.

— Parowiec Angielski „Jarrow“, płynący z żelaznemi szynami z Londynu do Rygi, zatonął na wysokości portu Hull. Przez dwie doby osada z 16tu ludzi złożona walczyła z burzą; na koniec gdy wszystkie żagle na szmaty potargane zostały i woda do machiny wciskać się zaczęła, nie było już ratunku. Szczęściem osada w chwili największego niebezpieczeństwa, ocaloną została przez nadbrzeżnych rybaków.

— W Padula, (w prowincji Włoskiej Salermo) Kościół tamtejszy pod wezwaniem Ś-go Krzyża będący, zawalił się w dniu 5 b. m. Zawalenie się Kościoła pociągnęło za sobą przygniecenie kilku domów, a w nich zasypanych zostało 11tu ludzi, z których siedmiu żyjących wydobyto, a jednego zabitego; reszty dotąd niewynaleziono.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 22 Październ.*—Pisma półurzędowe głoszą obecnie uporczywie, że Rattazzi proponował wspólną ze strony Francji i Włoch interwencję; lecz byłoby to „kompromitującem dla godności Francji, dla szczerości jej postawy względem Europy, i z tego powodu propozycja ta została odrzuconą.“ Tak twierdzi jedno z Paryzkich pism półurzędowych, podczas, gdy z drugiej strony utrzymują, że Rządowi Włoskiemu proponowano, ażeby oświadczył, iż nie posiada siły dostatecznej dla poskromienia stronnictwa czynu, i że wzywa pomocy Francji. Niedawno jeszcze dzienniki Francuzkie, które doradzały interwencję, tak tę rzecz przddstawiały. (Ind. Bel.)

Paryż 24 Paźdz.—Cesarz Austrjacki zwiedził dziś Wystawę. Dziś wieczorem miał miejsce w St. Cloud obiad, *en famille*, na którym znajdował się Cesarz Austrjacki. W niedzielę danym będzie u dworu, na cześć Cesarza Austrjackiego, wielki obiad galowy, następnego zaś dnia, w Poniedziałek, Cesarz Franciszek-Józef, znajdować się będzie na uczcie w Ratuszu. Cesarz Austrjacki przedłuży prawdopodobnie swój pobyt o trzy lub cztery dni, które przepędzi w Compiègne, zkąd uda się wprost za granicę. — Baron Beust i Hr. Andrassy odwiedzili dziś Margrabiego de Moustier, u którego zabawili godzinę. — Podług „Etendard“, Xiążę Nassauski przyjedzie do Paryża na ośm dni. (Nordd. Al. Ztg).

PRUSSY. *Berlin, 25 Paźdz.* — Zamknięcie posiedzeń Parlamentu Północno-Niemieckiego, nastąpi jutro, o 3ej po południu, w białej sali, osobiście przez Króla. — Nie otrzymano tu jeszcze do dnia wczorajszego żadnej wiadomości z Paryża o konferencji w kwestji Rzymskiej. W razie zaproszenia na taką konferencję, Wielkie Mocarstwa zażądają naturalnie ograniczenia takowej wyłącznie do kwestji Rzymskiej. (Ind: Belge.)

NIEMCY. *Monachium, 25 Paźdz.*—Komisja pierwszej Izby postanowiła, 9-u głosami przeciw 1 mu, zaproponować Izbie odrzucenie nowego traktatu Związku Celnego. (Ind. Bel.)

TURCJA. *Konstantynopol, 25 Paźdz.*—Omer-Pasza ma być powołany do dowodzenia wojskami nad Dunajem i zastąpiony zostanie na wyspie Kandji przez Hussejna-Paszę. (Nordd. Alig. Ztg.)

WŁOCHY. *Florencja, 24 Października.*— Jenerał Durando, przyszły Minister spraw wewnętrznych, przybył tu. Ministerstwo Cialdiniego ukonstytuowało się dziś i objęło kierunek spraw. Bixio przyjął zaproponowany mu wydział marynarki. Z liczby popisowych, obowiązanych do służenia w marynarce, powołani zostali tak zwani „konskrypci Królewscy“, w bersaglierach zaś przywrócone zostały czwarte kompanje.— Kommunikacja telegraficzna z Rzymem została przywrócona.— „Monitor“ Francuzki z 25go b. m. donosi: Dnia 22go b. m. wieczorem miało miejsce w Rzymie usiłowanie wywołania powstania, które atoli zostało natychmiast unicestwione. To co niektóre dzienniki Włoskie chcą przedstawić jako pełne znaczenia powstanie, redukuje się do ruchu wywołanego przez agitatorów przybyłych z zewnątrz; ludność bowiem Rzymska zachowała się ze wszech miar spokojnie. Około 50 ludzi uzbrojonych napadło na posterunek w Kapitolu. Atakowane były także koszary zuawów w Borgo Nuowo, lecz atak ten skończył się na tem, iż obalony został na skutek explozji, jeden z murów koszar. W kilka godzin potem spokojność została całkiem przywrócona. — Toż pismo donosi: Dnia 21 b. m., obchodzona była w Wenecji rocznica objęcia prowincji Wenecjańskiej w posiada-

nie. Zdrowy rozsądek ludności potępił przy tej sposobności manifestacje skierowane przeciw Rządowi Papiezkiemu. (Ind. Belge.)

Ostatnie Wiadomości.

Przebieg ruchu z tamtej strony Alpów, oraz stosunek do niego tak Włoch, jak i Francji, przybierają znowu, jak się zdaje, groźny kierunek. „Monitor" z 26go b. m. donosi, że w obec ponownych usiłowań ze strony band rewolucyjnych w zamiarze wkroczenia do Państwa Kościelnego, Cesarz Napoleon cofnął wydany poprzednio rozkaz co do odroczenia wsiadania na okręta wojsk zgromadzonych pod Tulonem. — Podług depeszy z Paryża z tejże daty, eskadra pancerna Francuzka odpłynęła z Tulonu tegoż dnia, o godzinie 6ej z rana; statki zaś transportowe z wojskiem odpływają nieustannie z tegoż portu; ładowanie rekwizytów wojennych odbywa się z wielką szybkością.— Depesza z Florencji z 26go b. m. donosi, że podług wiadomości z Terni, Garibaldi odniósł zwycięztwo nad wojskami Papiezkiemi pod Monterolondo, przyczem zdobył 3 działa.— Depesza z Rzymu z 25go b. m. donosi, że 1,000 Garibaldczyków, pod dowództwem Ghirellego, atakowało dnia poprzedniego Viterbo; wojska Papiezkie odparły ten atak.— „Monitor" pisze: Wszelkie usiłowania Garibaldczyków w celu uorganizowania ruchu w samym Rzymie, wcale się niepowiodły. Deputowany Cairoli, który chciał wkroczyć z kilku stronnikami do Rzymu, poległ; brat zaś jego został raniony; prawdą jest atoli, że Garibaldi posuwa się na czele 4,000 ochotników w kierunku z Monterotondo ku Rzymowi. — Depesze z Florencji z 25go b. m. donoszą: Ministerstwo Cialdiniego nie ukonstytuowało się jeszcze. Garibaldi stanął na czele band Menottego i zajął wraz z niemi miejscowości Passo di Correse i Montemaggiore; przednia zaś straż powstańców znajduje się w Monterotondo. Powstańcy zajęli znowu na północy miasto Bagnorea. — W Rzymie ogłoszony został stan oblężenia.

„Monitor wieczorny" z 25go b. m. donosi, że Król Ludwik Iszy Bawarski, przybył do Strazburga, z zamiarem udania się do Paryża, gdzie zabawi krótki czas, i następnie do Nicei. (In. Belge i Nord. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 27go Października.— Jenerałowi Menabrea powierzone zostało utworzenie Ministerstwa.

Paryż, 27go Października. — Na bankiecie zagranicznych Komissarzy Wystawy, P. Rouher powiedział, że cel wyprawy zależy na poskromieniu rewolucji, groźnej zarówno dla istnienia Włoch monarchicznych i dla Rzymu.

— Rozmaitości.— Czytamy w dzienniku Sabaudzkim: „Wiadomo, że gleczery nieprzechowują w sobie tego co pochłonęły, że zwykle wyrzucają ze swego łona wszelkie obce ciała, pociągnięte w przepaść pędem lawin i staczaniem się brył lodowych. Ten to nieustanny ruch, wyrzucił na zewnątrz gleczeru obok Col-du-Mont, szkielety trzech ludzi, znalezione na pokładzie lodu, przez niejakiego Jana Franciszka Favre. Te szkielety, zdaje się, że należały do trzech Francuzkich żołnierzy, których pułk stał garnizonem w Sainte-Foy w r. 1794, i których pamięć jeszcze niewygasła w kraju. Część tego garnizonu, udała się d. 5 Maja 1794 r. na rekonesaus ku granicy. Czterej ludzie, zbłąkali się między lodowinami sąsiedniemi Col-du-Mont. Trup Kapitana Bernard'a, jednego z zabłąkanych, został wkrótce znaleziony i pogrzebiony obok kaplicy Saint-Amable, niedaleko wioski Mazure. Co do trzech żołnierzy, nie było o nich słychać. Otóż trzy szkielety znalezione d. 27 Września 1867 r., są niewątpliwie temi żołnierzami. Powiadają, że znaleziono obok nich niektóre części uzbrojenia, i że szkielety były nienaruszone; kości nie trzymały się wprawdzie jedne drugich, zachowały tylko pierwotne, właściwe miejsca, leżąc na lodzie. Wydano rozkaz pochowania tych szczątków.

— *Fraszka.*—Jeden Gaskończyk, chwalił się, że pochodzi z tak starożytnego domu, iż, jak mówił, do dziś dnia płaci procent od summy, którą jego przodkowie pożyczyli na koszta podróży do Betleem, aby złożyć cześć Zbawicielowi w stajence. „Gdyby wszystkich których pozabijałem w boju, mówił drugi Gaskończyk, zgromadzono na kupę i wrzucono w największą dolinę naszych pirenejów, byłaby tak pełną, że możnaby na nich poprowadzić kolej żelazną od jednej do drugiej góry".

— **Tygodnik Lekarski,** Nr 43;—**Zorza, Pismo Ludowe,** Ner 43;—**Przyjaciel Dzieci,** Nr 343;—**Tygodnik Mód,** Nr 43:—**Tygodnik Illustrowany,** Ner 422; — **Wędrowiec,** Ner 251;— i **Izraelity,** Nr 17, opuściły prassę.

DONIESIENIA.

Z powodu nieprzewidzianej okoliczności, jest do odnajęcia, na miesięcy dwa, to jest: od dnia 3go Listopada r. b., do dnia 8go Stycznia 1868 r., za cenę najprzystępniejszą: **POKÓJ** o dwóch oknach, na dole, z Kuchnią Angielską, Komórką, Piwnicą i Górą wspólną, przy ulicy Solnej. Wiadomość zupełna w Drukarni Kurjera Warszawskiego. (15,892.)

Bandarzysta aprobowany,

z zagranicy, od lat 10-ciu zamieszkały, wyrabia sztuczno-mechaniczne ręce i nogi, tak, że w chodzeniu nie robi różnicy ani utrudzenia, prostuje łopatki i wszelkie części podpadające ułomności fizycznej; wyrabia także Gorsety stalowe, mechaniczne do prostowania ułomnych części ciała, nawet osobom dorosłym, oraz Paski rupturyczne wszelkiego rodzaju na nowy sposób własnego wynalazku, mieszka przy ulicy Królewskiej, 3ci dom od Grzybowa numer 1063.—**E. Droese**. (Nr 8,426.)

FABRYKA BRONZÓW i LAMP

K. BORATYŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Ner 742.

Ma honor zawiadomić, że otrzymała znaczny dobór **Lamp** naftalinowych, tak stołowych, jako też wiszących i kuchennych, po cenach umiarkowanych, oraz przyjmuje olejne do przerobienia na naftalinowe, wszelkiego gatunku.—Przyjmuje również wyroby bronzowe, jako to: **Żyrandole, Kandelabry, Lichtarze** i t. p. przedmiota do odnawiania, przerabiania i reparacji, oraz znajdują się rozmaite wyroby bronzowe i żelazne, jako to: **Krzyże** na pomniki, **Tablice** żelazne z napisem, **Figury** Chrystusa Pana na Krzyże drewniane, rozmaitej wielkości, i na postumentach, tak bronzowe jako i żelazne, wszystko po cenach najumiarkowańszych, polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Nafty Amerykańskiej garniec Rs. 1.

Nafty również dobrej garniec kop. 90.

(Nr 15,803.)

Osoba w średnim wieku,

wdowa, zbiegiem okoliczności, potrzebuje umieszczenia do matkowania Pannom lub wychowywania dzieci, jest wykształcenia wyższego, z muzyką i śpiewem; robótki najpiękniejsze robi; jest harakteru łagodnego i najmoralniejszych zasad, słowem godna zaufania pod każdym względem. Wiadomość w Biórze Guwernantek, przy ulicy Długiej, w Hotelu Niemieckim. (15,579)

Drzewa opałowego sztuk 750,

jest do sprzedania po cenie umiarkowanej; wiadomość przy ulicy Bielańskiej Ner 597, w Sklepie Wyrobów Srebrnych. (15,561.)



Zakład Szycia Bielizny

Baranowskiej.

Nowy-Świat, Nr 1251, dom P. Rozmanith, pomiędzy Śto-Krzyzką i Warecką. Dopełnia wszelkich zamówień. Dla zapewnienia **Sz: Publiczności** o najważniejszych warunkach, t. j. piękności i mocy szycia, oraz dokładności wykończenia, **zaleca poprzednie obejrzenie robót**. — Przyjmuje także wszelkie **pikowania na maszynę**.— Tamże maszyna Grower'a, w doskonałym stanie do sprzedania. (15,016)

SERWIS FRAŻETOWSKI,

z mlecznemi szkłami, i dwie **LAMPY** duże stołowe salonowe, są do zbycia; wiadomość w domu Jana Zamoyskiego, pod Nrem 1066 lit: Ł, na Zielonym Placu, w pierwszem podwórzu, Ner mieszkania 27. (15,891.)

Świece Stearynowe Hollenderskie

ze znanej zaszczytnie Fabryki Gouda, nadeszły do domu Handlowego Edwarda **Luxenburg,** przy ulicy Granicznej Ner 1078 lit: B, i sprzedają się tamże w większych i mniejszych partjach, po cenie **bardzo umiarkowanej**. Handlującym odstępuje się stosowny **rabat**. (15,728.)



Żądaną jest pożyczka

od 3000 do 15,000 Rs;,

na 1szy numer hypoteki domów murowanych w Warszawie, przy ulicach pryncypalnych, albo Majątków Ziemskich w tutejszej Gubernji, oraz są **do sprzedania lub zamiany na Dobra 3 Domy**, przy ulicach pierwszorzędnych położone, w szacunku od 20,000 do 100,000 rs: Bliższa wiadomość pod Nrem 538, przy ulicy Kapitulnej na 1szem piętrze od frontu, Nr mieszkania 11, z rana od godziny 9 do 12. Ktoby miał do zbycia **pewne summy hypoteczne** na Domach lub Dobrach, mających swą hypotekę w Warszawie, z krótkim terminem wypłaty, może się tamże zgłosić. (15,677)



Są do sprzedania

Meble Mahoniowe,

szabowane, jako to: 6 krzeseł, 2 fotele, Kozeta i stół przed kozetę, amarantowym wełnianym adamaszkiem kryte, oraz 2 Łóżka Angielskie, mahoniowe, świeżego fasonu, przy ulicy Wójtowskiej, pierwszy dom za Koszarami Sapieżyńskiemi, w domu dawniej Jankowskich, pod Nrem 1864, w prawej oficynie na dole, u Sampolińskiego. (15,549)



MAGAZYN MEBLI



Karola Zahrta

istnieją lat kilkanaście, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1402d, idąc z Ogrodu Saskiego po lewej stronie, pod filarami, przeniesionym został od Śgo Jana na ulicę róg Śto-Krzyzkej i Jasnej, Nr 1366 i 7, gdzie teraz jak i dawniej wykończa z największą akuratnością i za umiarkowaną cenę, Meble najnowszego fasonu i różnego gatunku, jako to: Garnitury z wysłaniem lub bez, mahoniowe, orzechowe, jesionowe, Szafy, Stoły jadalne, Komody, Biórka damskie i mezkie, Szafki do bielizny, Szeslągi najnowszego fasonu, Sofki etc. etc. (15,676)

Do Fabryki Szczotek i Pendzli,

ALEXANDRA FEJST,

przy ulicy Senatorskiej Nro 467, potrzebni są UCZNIOWIE. Chłopcy dobrej konduity, wieku lat około 15, zgłosić się mogą. (15,491)



W Drozdach pod Tarczynem, u Właściciela majątku, przyjmują się zamówienia na kartofle cybulaki, wybierane czyli zupełnie bez drobnych, znane jako najlepsze i najtrwalsze. Kupujący widzieć może próbkę w Redakcji „Tygodnika Mód", ulica Żabia Nr 956. Cena rs: 2 kop: 70 za czetwiert. (15,637)

Jest do wynajęcia od Nowego Roku lub zaraz

Sklep z dużym Pokojem,

przy ulicy Senatorskiej, pod Nrem 468/9, naprzeciw Kościoła Śgo Antoniego. Wiadomość u Właściciela. (15,698)

W Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nrem 549, w dniu 18 (30) Października r. b., do godziny 10ej z rana, sprzedany zostanie przez publiczną licytacją w drodze subhastacji:

Folwark Świerk,

z nomenklaturą Janówek i polem po wyciętym lesie Sokole zwanem, w Okręgu Siennickim, Gub: Warszawskiej położony, zawierający ogólnej rozległości około mórg 332 pr: 43 miary nowopolskiej czyli około dziesiatyn 170 sażeni 510.

Licytacja rozpocznie się od summy rs: 5384 kop: 86 $^{2}/_{3}$, jako $^{2}/_{3}$ części szacunku, taxą przez biegłych wynalezionego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Biórze Pisarza Trybunału lub też u podpisanego Obrońcy, popierającego wyż rzeczoną sprzedaż, pod Nrem 647/8 zamieszkałego.— **Kokeli.** (D. W.)

Żądaną jest Guwernantka Francuzka,

dla trzech chłopczyków, od 6 do 11 lat. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, pod Nrem 1260, w mieszkaniu pod Nr: 1. (15,898)




Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Różne Meble,

garnitury mahoniowe, Zegary, Lustro i dwa Fortepjany, o 7 oktawach, przy ulicy Leszno w domu P. Szmideckiego, Nr 663 i 4. Wiadomość u Stróża. (15,097)




Powóz i Kareta,

na dwie osoby, używane, są do sprzedania, za cenę bardzo umiarkowaną, przy ulicy Nowo-Senatorskiej; Nr 477b. Tamże rozmaite meble używane nabyć można. (15,899)




Są do sprzedania **dwie Klacze** i **Ogier** biały, oraz **Klacz** gniada, młoda, piękna i rosła; można je nabyć razem lub częściowo. Stoją pod Nrem 2765B, przy ulicy Oboźnej. (15,903)

KANTOR Okuć do drzwi, okien i Gwoździ maszynowych pod firmą Roberta Eichler, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 616, zniżył cenę Sztyftów do butów, po kop. 10 za funt. (15,542

CENY
W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH
F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1382 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67 $^{1}/_{2}$.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.
Za $^{1}/_{4}$ sążnia drzewa rąbanego rs. 2 kop. 80.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

Nagrody Rs: 10.

W dniu 25 b. m., żona Pisarza ze Szpitala Ujazdowskiego, wyszedłszy na chwilę na plac Ujazdowski, zagubiła rs: 30, które zawinięte były w chusteczkę, to jest: cztery 5-rublowe, jeden 3-rublowy, trzy jedno-rublowe i 20sto-kopiejkowych pieniędzy rubli cztery. Łaskawy znalazca przez wzgląd na ubogi stan poszkodowanej, raczy jak najśpieszniej pomienioną kwotę złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," za powyższą nagrodą. (15,897)



Śledzie Hollenderskie Mathies,

nadeszły do Handlu mego; **PORTER** i **PIWO** Angielskie słodkie i gorzkie, wszelkie **WINA**, jakoteż **Przekąski** zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów, **F. Springer**, przy rogu ulic Śto-Krzyzkiej i Szkolnej, pod Nrem 1328. (10,818)

OSTRYGI



HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA
i OSTRYGI OSTENDZKIE,

codzień świeże w Handlu **Ant: Stępkowskiego**.— (14,444)

DROŻDŻE WIEDEŃSKIE,

prassowane, nadchodzą codzień świeże, do handlu **A. Stępkowskiego**. (15,908)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Piosnka Wujaszka. — Deszcz i pogoda. — Wesele w Ojcowie.*

W Salach Redutowych: *Koncert.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Na żądanie: *Hrabina d'Egmont.*

WIDOWISKO MAŁP I PSÓW

Codzień przedstawienie w „Tivoli," przy ulicy Królewskiej; początek o godz. 7.—Cena miejsc zwyczajna. (10,109)

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dia 28 Października 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	50	78	17
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	10	67	83
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	56	17	55	83
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	114	50	114	—
„ „ „ z r. 1866,	108	—	107	50
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	80	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 140.
Od Listów likwidacyjnych k. 164 $^{4}/_{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 25 Paźdz., płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 70 do rs: 9 kop: 45; żyta od rs: 6 kop: 30 do rs: 6 kop: 55; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs: 2 kop: 85; gryki od rs: 4 kop: 20 do rs: 4 kop: 50 kartofli od rs: 1 k: 80 do rs: 2 k.—.

Okowity płacono dnia 25 Października za wiadro od rs: 4 k: 60 do rs: 4 k: 66; za garniec od rs: 1 k: 50 do rs: 1 k: 52.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*